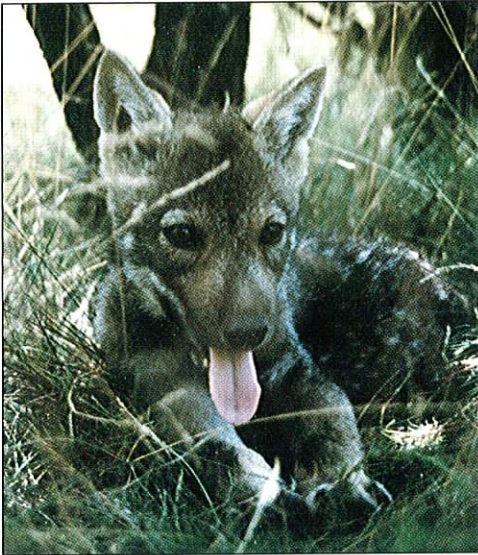


ISSN 1426-3904

Bocięk

Biuletyn Lubuskiego Klubu Przyrodników



Trzeba ochronić wilka - str. 1-2

52
4/1997

SPIS TREŚCI

Trzeba ochronić wilka	1
Już wkrótce Stacja Terenowa Klubu i Muzeum Łąki w Owczarach	3
Co słycać w parkach krajobrazowych ?	5
Powstaje Krzesiński Park Krajobrazowy	7
Ochrona przyrody w liczbach	9
Polskie lasy - jakie są ?	10
CO SŁYCHAĆ W REZERWATACH	11
<i>Rezerwat przyrody Slońsk</i>	11
<i>Można pracować lub urzędować</i>	11
BEZKRĘGOWCE NASZYCH WÓD	13
<i>Chruściki (Trichoptera)</i>	13
W NAJBLIŻSZYM CZASIE	14
POLECAMY WYDAWNICTWA	14
NASZE AKCJE	15
<i>Lubuska Kartoteka Przyrodnicza</i>	15
Ostoje przyrody	15
Ptaki Ziemi Lubuskiej	17
<i>Błotniak stawowy</i>	17
<i>Liczcie gawrony</i>	17
<i>Zimowe liczenie ptaków wodnych i drapieżnych w styczniu 1997</i>	18
<i>O zbieraniu wypłuwek sów</i>	20
Obóz "Bogdanka 97"	20
Obrączkowanie ptaków w Bogdance	21
PRZYRODA NA SZALI	22
Klub na cenzurowanym ?	23
Dziękujemy !	23
KRZYŻÓWKA	24



Nasz obszar chroniony "Owczary". Na tych murawach od maja będziemy paść owieczki

Trzeba ochronić wilka



Wilki *Canis lupus* należy do rzędu ssaków drapieżnych *Carnivora*. W przyrodzie stoi na szczycie piramidy pokarmowej i pełni korzystną rolę selekcyjną, eliminując zwierzęta słabe i chore. Jest drapieżnikiem niezwykle inteligentnym, wykazującym duże zdolności adaptacyjne do zmiennych warunków, obdarzonym łatwością uczenia się i doskonałą pamięcią.

Podstawową jednostką socjalną społeczności wilków jest grupa rodzinna, będąca szczytową formą socjalnego rozwoju dziko żyjących zwierząt. Pomiędzy członkami takiej grupy, zwanej watahą, istnieją bardzo silne więzy charakteryzujące się dużym przywiązaniem i wzajemną pomocą, do funkcji "piastuna" włącznie. Grupa rodzinna może zostać poszerzona o osobniki niespokrewnione, jednak w stadzie istnieje bardzo ściśle ustalona hierarchia determinująca wszystkie wzajemne odniesienia między osobnikami, począwszy od prawa do pożywienia, aż po prawo do rozmnażania, co w rezultacie determinuje liczbę potomstwa i wielkość watahy. Na czele grupy wilków stoi "para alfa", i tylko ona w całej watasze może się rozmnażać. Młode wilki przez jedną trzecią swego życia uzależnione są od dorosłych osobników w grupie rodzinnej, ucząc się wszystkiego, co będzie potrzebne w przyszłości - od

umiejętności funkcjonowania w grupie, po trudną sztukę polowania. Wilk, jako gatunek, posiada zdolności samoregulacji liczebności populacji, wynikające ze struktury stada i hierarchii, dlatego ingerencja człowieka w ten ściśle układ socjalny, poprzez polowania i kłusownictwo, burzy strukturę stada, doprowadzając w konsekwencji do powstania szkód wśród zwierząt gospodarskich, na które polują najczęściej młode, niedoświadczone osobniki pochodzące z rozbitej rodziny wilczej.

W Polsce wilk od pradziejów był stałym, naturalnym elementem rodzimej fauny, jednakże nieustanne prześladowania, zwłaszcza w ciągu ostatnich 200 lat znacznie ograniczyły jego liczebność i arealy występowania. Rozporządzeniem Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z 1995 roku objęto wilka ochroną gatunkową w 46 województwach naszego kraju, natomiast w 3 pozostałych województwach (suwalskim, przemyskim i krośnieńskim) pozostał zwierzęciem łownym. Ponieważ w Przemyskim i Suwalskim chroniony jest rozporządzeniem wojewodów, w praktyce wyłącznie w Krośnieńskim wolno na wilka polować od 1 listopada do końca lutego.

W celu ochrony wilka w Polsce należy rozważyć ograniczenie polowań na niego w Bieszczadach, gdzie żyje trzon populacji tego gatunku w naszym kraju. W działaniach na rzecz ochrony wilka wskazać można kilka zasadniczych elementów, w tym również przy użyciu radiotelemetrii, stosowanie psów pasterskich przy wypasie owiec, wypłacanie odszkodowań za straty wyrządzone przez wilki wśród inwentarza oraz edukacja ekologiczna. Jednym z elementów edukacji jest organizowanie wykładów, prelekcji popularyzatorskich oraz wystaw

przyrodniczych przedstawiających wilka w ekosystemie, gospodarce i kulturze człowieka. Szczególnie interesującą formą edukacji jest tworzenie tzw. wilczych parków w Polsce, na wzór niektórych krajów zachodnich, gdzie ten sposób przybliżenia wilka społeczeństwu cieszy się ogromną popularnością. W wilczych parkach zwierzęta te przebywają w warunkach zbliżonych do naturalnych, na stosunkowo dużej, ogrodzonej przestrzeni, a dookoła ogrodzenia zlokalizowane są ambony obserwacyjne dla zwiedzających. Wilki tam utrzymywane są z reguły osobnikami wychowanymi przez człowieka od szczenięcia i całkowicie oswojonymi. Żyją jednak własnym życiem utrzymując więzi społeczne. Fascynujące możliwości badań i obserwacji, poszerzone o motywy wychowawczy, edukacyjny i kulturowy, przemawiają za utworzeniem takiej placówki w Polsce.

Ochronę wilka w Polsce należy ujmować również jako ochronę jego biotopów i całych ekosystemów, a rola parków krajobrazowych jest wręcz trudna do przecenienia. Należy równocześnie pamiętać, że ochronę wilka należy traktować kompleksowo, dostrzegając uwarunkowania ekologiczno-geograficzne, socjalno-ekonomiczne, moralno-etyczne i organizacyjno-taktyczne. Nie bez znaczenia jest również aspekt psychologiczny, bowiem wilki osiedlają się ponownie w Polsce zachodniej, skąd zostały wyparte niegdyś przez człowieka. Te wyjątkowe w przyrodzie, rzadkie i zagrożone w swoim istnieniu drapieżniki, osiedlają się samorzutnie w rejonach dla nich optymalnych, a takimi są obszary o wysokim stanie zwierzyny płowej, często zdegradowanej z powodu nadmiernego zagęszczenia i wyrządzającej szkody w lasach.

W świecie faktów, jakimi są przypadki pojawiania się wilków w całej Polsce zachodniej i osiedlania się ich na obszarach, na których kiedyś występowały, podejmowane niekiedy dyskusje, czy wilk powinien tu występować, czy nie, wydają się być bezpodstawne. Naturalne osiedlanie się wilka w Polsce zachodniej nie może być mierzone wyłącznie ludzką miarą. Bo... jeśli naturalny porządek rzeczy razi poczucie naszego ładu, to nie natura przecież grzeszy, lecz my.

Andrzej Bereszyński

Poszukujemy osoby lub osób zainteresowanych pracą w Stacji Terenowej w Owczarach. Mile widziane będą przynajmniej niektóre z wymienionych poniżej cech: wyższe wykształcenie (biologia, rolnictwo), rodzina, kontakt z pracą na wsi, umiejętność, a przede wszystkim chęć, łączenia pracy umysłowej z fizyczną, samodzielność, łatwość w nawiązywaniu kontaktów, inwencja, doświadczenia w edukacji ekologicznej lub/i promowaniu turystyki, prawo jazdy, znajomość języków, niezbyt wygórowane oczekiwania finansowe.

Zatrudnimy jedną lub dwie osoby. Na wstępne oferty, w formie listu prezentującego krótki życiorys, zainteresowania i dotychczasowe dokonania oczekujemy do połowy lutego. Do końca lutego z wybranymi osobami przeprowadzimy rozmowy kwalifikacyjne. Rozpoczęcie pracy już w marcu.

Już wkrótce Stacja Terenowa Klubu i Muzeum Łąki w Owczarach

Na krawędzi doliny Odry, kilkanaście kilometrów na południe od ujścia Warty, koło Górzycy, leży kompleks unikalnych pod względem przyrodniczym muraw kserotermicznych. W rejonie miejscowości: Owczary, Pamięcin, Łaski Lubuskie, Górzycy i Żabice, zinwentaryzowano łącznie około 100 ha muraw, reprezentujących różne zbiorowiska roślinności ciepłolubnej. Najbardziej charakterystyczne są murawy ostnicowe z ostnicą włosowatą *Stipa capillata* i ostnicą Jana *Stipa joanis*, reprezentujące zespół *Potentillo arenariae - Stipetum*. Wraz z płatami innych ciepłolubnych zbiorowisk tworzą one wyjątkowy w tej części Europy krajobraz "kwietnego stepu". Kilkanaście rosnących tu gatunków roślin, to typowe gatunki stepowe charakterystyczne dla południowo-wschodniej części naszego kontynentu. Tutaj, dzięki specyficznemu układowi warunków siedliskowych, spotykamy je ponad 1000 km od granic zwartych zasięgów.

Murawy kserotermiczne regionu Środkowej Odry są jednym z ważniejszych ośrodków występowania tego typu zbiorowisk w Polsce i na tej szerokości geograficznej Europy. Murawy te mają charakter nieco odmienny od podobnych zbiorowisk wykształcających się w innych częściach Polski, np. w dolinie Wisły.

Zespoły roślinności kserotermicznej na krawędzi doliny Odry to zbiorowiska antropogenne, związane z tradycyjnym systemem gospodarowania, głównie ekstensywnym wypasem owiec. Wypas został tu zarzucony, głównie pod wpływem

czynników ekonomiczno - społecznych działających w latach 80. W efekcie roślinność kserotermiczna muraw tego rejonu bardzo szybko uległa degradacji, ustępując miejsca różnego rodzaju zastępczym zbiorowiskom trawiastym, zaroślowym i leśnym. Procesy degeneracji muraw w wyniku zaprzestania ich użytkowania zachodzą w całym kraju i potrzeba ich powstrzymania wydaje się jednym z pilniejszych zadań aktywnej ochrony przyrody w Polsce.

Dodatkowym zagrożeniem niektórych fragmentów muraw Środkowej Odry jest rosnąca bardzo szybko presja gospodarczo-intensyfikacja rolnictwa, czy eksploatacja kruszywa budowlanego.

Jedyną skuteczną metodą zachowania roślinności kserotermicznej tego obszaru jest ochrona czynna poprzez objęcie opieką najcenniejszych fragmentów muraw i przywrócenie ekstensywnego sposobu gospodarowania, przede wszystkim wypasu owiec. Jednocześnie bardzo istotne wydaje się uświadomienie społecznościom lokalnym unikalnych walorów przyrodniczych tych środowisk i możliwości ich wykorzystania dla podniesienia atrakcyjności turystycznej regionu.



Pączęcnica liliowata

Temu właśnie służyć ma prowadzony przez nas projekt aktywnej ochrony muraw Środkowej Odry. Jego podstawę stanowi przejęcie w użytkowanie najbardziej wartościowych fragmentów oraz prowadzenie gospodarki, której głównym celem będzie czynna ochrona, zachowanie i odtworzenie typowych zespołów roślinności kserotermicznej.

W latach 1992 -94, w ramach projektu "Zielona Wstęga Odra - Nysa", finansowanego przez WWF, przeprowadziliśmy inwentaryzację przyrodniczą gmin pogranicza polsko - niemieckiego. Wśród wielu zinwentaryzowanych obiektów znalazło się kilkanaście godnych ochrony fragmentów muraw - większość z nich leżała w rejonie Górzycy. Na przełomie lat 1993 i 1994 jeden ze zinwentaryzowanych obiektów o pow. ponad 18 ha, najbardziej interesujący pod względem przyrodniczym, a jednocześnie zagrożony planowanym przebiegiem magistrali gazowej, został przez Lubuski Klub Przyrodników wykupiony. Dzięki pomocy WWF oraz sponsorów prywatnych, do początku roku 1995 splecono całość kwoty zaciągniętego na ten cel kredytu, a teren oznakowano tablicami informacyjnymi. Jednocześnie w roku 1994 przeprowadzono inwentaryzację przyrodniczą w trzech gminach woj. szczecińskiego, na terenie których występują murawy. W efekcie uzyskano dobre rozpoznanie rozmieszczenia, stanu zachowania i tendencji dynamicznych wszystkich większych fragmentów muraw nad Środkową Odram. W roku 1995 wykonano szczegółowe kartowanie flory utworzonego w międzyczasie na wykupionych murawach obszaru chronionego "Owczary", co dało podstawy dla przygotowywanego planu jego ochrony.

W roku 1996, dzięki ścisłej współpracy z gminą Górzycą, Klub nabył część zabudowań byłej owczarni w miejscowości Owczary - budynek mieszkalny i gospodarczy, leżące w sąsiedztwie obszaru chronionego, z zamiarem utworzenia Stacji Terenowej. Głównym celem jej działalności będzie aktywna ochrona muraw oraz upowszechnianie wiedzy na temat ich walorów przyrodniczych i potrzeby ochrony.

Najpilniejszym z zadań jest zabezpieczenie, remont i adaptacja przejętych budynków dla potrzeb Stacji. W budynku głównym na parterze planowana jest ekspozycja przyrodnicza, dotycząca przede wszystkim muraw i różnych ekosystemów łąkowych, ale także innych aspektów przyrody dolin rzecznych i problemów ich ochrony. Powierzchnia części ekspozycyjnej wynosić będzie około 200 m². Na piętrze znajdować się będzie część noclegowa dla grup odwiedzających Stację lub uczestniczących w zajęciach edukacyjnych (około 20 miejsc w 6 pomieszczeniach), oraz mieszkanie dla pracowników. Budynek gospodarczy po remoncie zapewnić będzie warunki do hodowli podstawowego stada 100 - 200 owiec.

Od listopada trwa remont budynku Stacji. Przeprowadzona została wymiana części krokwi i wymiana pokrycia dachu wstawiono nowe drzwi i okna. Równoległe prowadzone są prace remontowe i adaptacyjne wewnątrz budynku - prace tynkarskie i instalatorskie. Rozpoczęliśmy także przygotowywanie części ekspozycyjnej, której otwarcie planujemy na koniec czerwca.

Kolejnymi etapami realizacji projektu będą: remont budynku gospodarczego, remont elewacji, malowanie wnętrza i prace wykończeniowe budynku Stacji,

porządkowanie otoczenia, zakup podstawowego wyposażenia niezbędnego przy hodowli oraz podstawowego stada owiec.

Zasadniczą część projektu finansowana jest z dotacji Fundacji EkoFundusz. Istotne znaczenie mają również środki pochodzące z projektu WWF "Zielona Wstęga Odra - Nysa" oraz, w niewielkim stopniu, własne fundusze Klubu. Nie bez znaczenia jest też pomoc i zaangażowanie Urzędu Gminy w Górzycy. Część działań (prace malarskie, wykończeniowe i porządkowe) prowadzić będziemy w ramach prac społecznych, systemem gospodarczym - do udziału w nich serdecznie zapraszamy.

Równocześnie z wypasem, który zamierzamy rozpocząć już wiosną na obszarze objętym ochroną, na niektórych fragmentach muraw rozpoczęte zostaną prace zmierzające do czynnej eliminacji zadrzewień. W ramach działań edukacyjnych, oprócz organizacji ekspozycji, wyznakowana będzie również ścieżka przyrodnicza i zorganizowany zostanie punkt widokowy.

Skuteczna realizacja projektu będzie także promocją rolnictwa ekologicznego opartego na tradycyjnych sposobach gospodarowania, które na omawianym terenie upadło, a które może być szansą rozwoju tego rolniczego regionu. Zagadnień z tego zakresu, a także rozwoju turystyki kwalifikowanej i tzw. agroturystyki, dotyczą projekty przygotowywane wspólnie z WWF na lata 1998-2000, dla których realizacją Stacja będzie podstawową bazą.

Andrzej Jermaczek

Co słyhać w parkach krajobrazowych?

Rozmowa ze Sławkiem Zielińskim - pracownikiem Zarządu Parków Krajobrazowych w Gdańsku

Sławku, mamy już w Polsce ponad 100 parków krajobrazowych, zajmują one ponad 6% powierzchni kraju, będąc jedną z ważniejszych form ochrony przyrody. Jesteś pracownikiem jednego z nich. Jaka jest Twoim zdaniem sytuacja parków krajobrazowych jako jednostek organizacyjnych?

Generalnie nie za dobra.. co jest między innymi wynikiem niejednoznacznych, bądź nie do końca zrozumiałych przepisów zawartych w Ustawie o ochronie przyrody oraz braku aktów wykonawczych, np. powołania służb parków krajobrazowych, określenia statutu parku jako jednostki organizacyjnej, czy też rozporządzenia o powołaniu straży tych parków. Mówiąc inaczej, sytuacja ta wynika przeważnie z lokalnych, jakże zróżnicowanych wizji Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody oraz zależy od relacji Wojewódzki Konserwator Przyrody - Dyrekcja Parku Krajobrazowego.

Które "nie do końca zrozumiałe" lub "niejednoznaczne" przepisy Ustawy masz na myśli?

Na przykład dotyczące przekazywania dyrekcjom przez konserwatorów uprawnień decyzyjnych w zakresie ochrony "substancji parkowej". Jak sądzę, w tle tego przepisu kryją się względy związane z pozostawianiem konserwatorom manewru w ocenie kompetencji dyrekcji, co z kolei każe domniemywać, że centralnie pogodzone się ze zróżnicowanym ich poziomem merytorycznym i innymi cechami (np.

słabym bądź niepokornym nie odda się części władzy merytorycznej). Zresztą kompetencje merytoryczne konserwatorów są w Polsce również bardzo zróżnicowane.

Jak zapewnić obsadzanie stanowisk w ochronie przyrody ludźmi kompetentnymi?

Wzorując się choćby na polskim szkolnictwie, gdzie w cyklu 5-letnim odbywają się konkursy na stanowiska kierownicze. Przysłałyby się również okresowe egzaminy z zakresu podstaw ekologii i ochrony przyrody.

Czy proponowałbyś także egzaminy dla "starej kadry" ochroniarzy?

Jeśli chodzi o krajobrazowców, to ich liczba w Polsce nie jest oszalamiająca. Wszyscy powinni zostać poddani egzaminom kwalifikującym i weryfikującym w grupach tematycznych. Takie egzaminy można by przeprowadzić po oficjalnym określeniu wykazu stanowisk służb parków krajobrazowych. Natomiast generalnie uważam, że wszystkich dyrektorów parków powinien powoływać, w porozumieniu z wojewodami, Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Czy jeszcze jakiś przepis Ustawy chciałbyś skomentować?

Może tylko ten o którym już wiele powiedziano, że "na terenie Lasów Państwowych znajdujących się w granicach parku krajobrazowego zadania w zakresie ochrony przyrody wykonuje samodzielnie miejscowy nadleśniczy". W tle tego zapisu jest dyrektor parku pełniący funkcje doradcze, bądź "po prośbie". Szkoda, że tak złożony problem jakim jest ochrona przyrody w lasach parku został tak właśnie ukierunkowany. Wiadomo przecież, że zróżnicowanie orientacji wtemacie "ochrona przyrody", zarówno wśród nadleśniczych, jak zresztą i dyrektorów parków, jest znaczne. Wielu do dziś kojarzy ochronę

przyrody z ochroną lasu, a ochronę lasu z ochroną drzewostanów. Bezpieczniejszy byłby zrównoważony zapis dający kompetencje także dyrektorom parków. Praktyczną konsekwencją istniejącego zapisu jest merytoryczna dyskryminacja "krajobrazowców" w zakresie krytycznego wypowiedzenia się na temat nieprawidłowości trafiających się w gospodarce leśnej w różnych parkach krajobrazowych. Pośrednio ta dyskryminacja przenosi się także na inne dziedziny - melioracje, rolnictwo, gospodarkę rezerwatową.

Co sądzisz o skuteczności ochrony przyrody na terenie parków krajobrazowych?

Skuteczność ta jest w moim odczuciu niewielka. W większości parków tak naprawdę nie wiadomo co się chroni lub co powinno się chronić. Wynika to w znacznej mierze z niedostatecznego poznania przyrody parków, jej zagrożeń i potrzeb.

Zmierzasz do tematu pracowni badawczych w parkach?

Tak się złożyło, że sprawa ta ruszyła z miejsca na początku lat 90. Wzorowane na pracowniach parków narodowych placówki muszą prędzej czy później powstać, gdyż są po prostu niezbędne. Początki są jednak trudne. Problem jest nowy, urzędnicy z reguły tego nie lubią, brakuje jasnego określenia trybu tworzenia takich pracowni. Potrzebne jest wskazanie w Polsce ośrodków parkowych dysponujących potencjałem do utworzenia takich struktur.

Co z placami w parkach?

Są żenująco niskie, w wielu przypadkach dla stanowisk merytorycznych, nie mówiąc już o innych, zbliżone do minimalnej płacy krajowej. Poza tym są bardzo zróżnicowane nawet na tych samych stanowiskach w różnych częściach kraju.

Zyczymy więc podwyżki i jak najdalej idących zmian na lepsze.

Powstaje Krzesiński Park Krajobrazowy



Na terenie województwa zielonogórskiego utworzono do tej pory dwa parki krajobrazowe: Lagowski i Gryżyński. Przygotowana jest dokumentacja następnego parku, który będzie częścią transgranicznego obszaru chronionego. Powstające obszary transgraniczne są częścią projektu "Zielona Wstęga Odra-Nysa" inspirowanego i prowadzonego przez WWF (World Wild Found for Nature). Pomoc finansowa WWF oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze, a także inicjatywy Ligi Ochrony Przyrody oraz poparcie Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Parków Krajobrazowych w Zielonej Górze, pozwoliło na szybkie opracowanie wymaganej dokumentacji i daje nadzieję na ustanowienie Parku w najbliższym czasie. Obecnie prowadzone są uzgodnienia ze wszystkimi zainteresowanymi instytucjami.

Projektowany Krzesiński Park Krajobrazowy po stronie polskiej obejmuje obszar leżący w trójkącie pomiędzy miejscowościami Kłopot, Połęcko i Budoradz. Zajmie powierzchnię około 76,8

km², na terenie trzech gmin: Cybinka, Maszewo i Gubin. W Parku znajdują się wsie: Kłopot, Krzesin, Lomy i Kosarzyn, a bezpośrednio przy granicy Parku Rapice, Bytomiec, Miłów, Połęcko, Chlebowo, Żytowań i Budoradz. Jest to obszar należący do najsłabiej rozwiniętych ekonomicznie w województwie zielonogórskim i o najniższym zaludnieniu (<20 osób na km²). Użytki rolne zajmują ok. 40%, lasy ok. 34%, wody 16%, a tereny zainwestowane (łącznie z wioskami leżącymi tuż przy granicy Parku) ok. 10% powierzchni opracowywanego terenu. Park pomoże mieszkańcom tego terenu ukierunkować się na zrównoważony rozwój gospodarczy (agroturystyka) oraz na ochronę walorów krajobrazowych i przyrodniczych.

Park obejmie ochroną fragment doliny Odry z zalewanym okresowo polderem, fragment doliny Nysy z ujściem, oraz terasy wysokie porośnięte borem. Głównym obiektem zalecanym do objęcia ochroną jest polder Krzesin-Bytomiec, który został utworzony w trakcie prac regulacyjnych i zabezpieczania przed powodzią doliny Odry w XIX w. Zajmuje on powierzchnię ok. 12 km².

Na omawianym terenie stwierdzono obecność siedmiu chronionych oraz ośmiu rzadkich gatunków roślin i grzybów. Wśród gatunków chronionych 5 podlega ochronie całkowitej, a 2 - częściowej. Do całkowicie chronionych należą: 3 gatunki roślin - grązel żółty, grzybienie północne, salwinia pływająca, 1 gatunek grzyba - sromotnik bezwstydny oraz porosty reprezentowane przez przedstawicieli rodzaju chrobotek (najczęściej jest to chrobotek leśny). Częściowo chronionymi są tu: kocanki piaskowe, kruszyna pospolita oraz niektóre grzyby wielkoowocnikowe.

Z grupy gatunków rzadkich na uwagę zasługują przede wszystkim rośliny atlantyckie występujące w Polsce na granicy swojego zasięgu; są to: czermień błotna, włosienicznik rzeczny, chondrilla sztywna i wąkrota zwyczajna. Zlokalizowane są one w naszym kraju głównie na zachodzie. Również na zachodzie notowany jest inny, jeszcze rzadszy gatunek atlantycki - kropidło puszczalkowate. Do niezbyt pospolitych, znalezionych tu elementów naszej flory zaliczyć trzeba również takie gatunki, jak: gorczycznik prosty, pszonak jastrzębcolistny, konitrut błotny, a także włosienicznik krązkolistny. Prawie wszystkie gatunki rzadkie znaleziono tu na niewielu (1-5) stanowiskach; wyjątek stanowi chondrilla sztywna i włosienicznik, które stwierdzono w 7 miejscach. Zdecydowana większość wymienionych wyżej gatunków związana jest na tym terenie z siedliskami wilgotnymi (czermień, gorczycznik, konitrut, kropidło, wąkrota), bądź są to rośliny wodne (grązel, grzybienie, salwinia, włosieniczniki), tylko nieliczne preferują miejsca suche (chrobotki, kocanki, pszonak, chondrilla).

W czasie badań entomologicznych stwierdzono tu występowanie 40 gatunków ważek (co stanowi 55,5% fauny ważek Polski), w tym 5 gatunków chronionych i 9 zagrożonych wyginięciem. Z motyli stwierdzono 20 gatunków zaliczanych do ginących i rzadkich.

Na terenie Parku stwierdzono 2 ginące gatunki minogów: minoga strumieniowego i rzeczny oraz 2 gatunki ginących ryb: troć wędrowną i ceterę; gatunki o zmniejszającej się liczebności: brzana, bolenia, piskorza, węgorza i miętusa; oraz gatunki występujące już na niewielu stanowiskach: różankę i cierniczka.

W czasie wstępnych badań ornitologicznych stwierdzono występowanie na terenie projektowanego Parku 155

gatunków ptaków. Z tej liczby 121 to lęgowe lub prawdopodobnie lęgowe (np. kulik wielki, błotniak łąkowy, gągoł, kania ruda, derkacz). Natomiast 34 to gatunki zalatujące (np. siewka złota, rybołów, rożeniec, batalion, błotniak zbożowy, ohar, świstun, bielik, komoran czarny i tracz długodzioby). Znaczenie polderu dla ptaków zmienia się wraz z poziomem wód. W okresie zimowym stwierdzono tu duże stada zimujących gęsi - zbożowej i białoczelnej. Zimują tu także labędź krzykliwa i bielaczek. Na terenie Parku, we wsi Kłopot, znajduje się jedna z największych w Europie kolonia bociana białego.

Badania teriologiczne wykazały występowanie 33 gatunków ssaków. Z gatunków chronionych stwierdzono tu jeża zachodniego, kreta, ryjówkę aksamitną, rzęsorka rzeczka, 8 gatunków nietoperzy, bobra i gronostaja.

Istotne są walory historyczno-kulturowe. Południowa część terenu położona w gminie Gubin historycznie należała do Dolnych Łużyc. Dominuje tu osadnictwo z okresu średniowiecza typu owalnica (Chlebowo) i wielodrożnica (Lomy, Kosarzyn, Żytowań). Na terenie gminy Maszewo wyróżnia się wieś Połęcko z okresu średniowiecza, o układzie owalnicy, obecnie wielodrożnicy.

Prowadzone w rejonie Odry badania archeologiczne doprowadziły do odkrycia na północnym jej brzegu wału ziemnego, złożonego z 12 usytuowanych względem siebie pod różnym kątem odcinków, o łącznej długości ok. 1000 m. Obiekt położony jest w zakolu rzeki, na podmokłych łąkach, około 800 m na północ od ruin nie istniejącej wsi Szydłów. Jest to umocnienie otwarte typu korona, opierające się zachodnim końcem o Odrę, a wschodnim o pagórek i mokradła w sąsiedztwie obecnego koryta rzeki. Obiekt należy łączyć najprawdopodobniej z okresem wojny trzydziestoletniej (1618-

1648).

Zaproponowano utworzenie na terenie przyszłego Parku 16 pomników przyrody oraz systemu rezerwatów i użytków ekologicznych. Konieczne jest prowadzenie regularnego koszenia lub kontrolowanego wypasu na terenie polderu, aby w drodze sukcesji nie uległ zmianie jego obecny charakter. Zaproponowano także nieznaczne podpiętrzenie wód uchodzących z Jeziora Krzesińskiego do Odry, w celu poprawy warunków wodnych na terenie polderu. Wypracowania wymaga koncepcja ochrony kolonii bociana białego we wsi Kłopot. Istnieje niebezpieczeństwo, że wraz z poprawą sytuacji materialnej mieszkańców, przystąpią oni do remontowania dachów budynków, co pociągnie za sobą niszczenie gniazd. Projektowany Park Krajobrazowy graniczyć będzie z niemieckim systemem obszarów chronionych. Wzdłuż doliny Odry i Nysy projektowany jest Naturschutzgebiet (NSG) "Oder-Neisse" ciągnący się od miejscowości Eisenhüttenstadt (obejmuje park podmiejski z kolonią czapli siwej), aż po przedmieścia Guben (Kloster Vorstadt). Natomiast poniżej Eisenhüttenstadt na wysokości Neuzelle projektowany jest Landschaftschutzgebiet (LSG) "Nuezeller Wiesenaue". Przewiduje się, że powstanie obszarów chronionych po obu stronach granicy wpłynie na rozwój turystyki i powstanie nowych miejsc pracy. Utworzenie transgranicznych obszarów chronionych znalazło poparcie podczas spotkania w 1996 roku Wojewody Zielonogórskiego i Ministra Ochrony Środowiska Brandenburgii.

Leszek Jerzak

Ochrona przyrody w liczbach

W roku 1997 mieliśmy w Polsce 22 parki narodowe o łącznej powierzchni 298 339 ha. Zajmowały one 0,95% powierzchni kraju. Połowę tego obszaru (140 066 ha, 0,45% powierzchni kraju) zajmowały rezerваты przyrody. Było ich łącznie 1190. Średnia powierzchnia parku narodowego wynosiła 13 561 ha, natomiast rezerwatu 118 ha.

Liczba parków krajobrazowych w roku 1997 wynosiła 105, zajmowały one 2 213 099 ha (6,81% powierzchni kraju).

W początkach roku 1997 istniało w Polsce 3356 użytków ekologicznych (25 381 ha), 108 zespołów przyrodniczo-krajobrazowych (33 939 ha) i 48 stanowisk dokumentacyjnych (295 ha). Liczba pomników przyrody wynosiła 30 205.

Czy to dużo czy mało? Sześciocyfrowe liczby zapierają w piersiach dech. Ale spójrzmy na to inaczej. Na jednego mieszkańca przypada 77 m² parku narodowego oraz 36 m² rezerwatu. Każdy z nas ma więc odpowiednik swojego mieszkania w parku narodowym, a odpowiednik pokoju w którymś z naszych rezerwatów. Powszechną kategorią ochronną, mającą zapewnić równowagę w przyrodzie, mają być użytki ekologiczne - na każdego z nas przypada niespełna 7 m² użytku - powierzchnia porównywalna z niewielką łazienką.

Jeśli już prowadzimy tego typu porównania, to może warto zwrócić uwagę, na fakt, że na jednego żyjącego w Polsce żubra, przypada 40 000 naszych rodaków (miasto wielkości Kolobrzegu), na jednego rysia 130 000 (np. Gorzów), a na jednego niedźwiedzia 550 000 mieszkańców (np. Poznań). Czy to dużo czy mało?

Andrzej Jermaczek

Polskie lasy - jakie są?

Lasy Państwowe wydały, w dwóch wersjach językowych, opracowanie pt. "Polityka leśna państwa". Oto kilka zaczerpniętych z niego liczb.

Lasy zajmują w Polsce powierzchnię 8 756 148 ha (stan na grudzień 1995), co stanowi 28% ogólnej powierzchni kraju. Lesistość województw wynosi od 12% (woj. płockie) do 48,6% (woj. zielonogórskie). Na jednego mieszkańca przypada u nas 0,22 ha lasu.

Struktura własności lasów polskich wygląda następująco: Lasy Państwowe - 78,4%, parki narodowe - 1,8%, lasy prywatne - 17,1%, lasy gminne - 0,9%. Własność Rolna Skarbu Państwa i były Państwowy Fundusz Ziemi - 1,1%, pozostałe jednostki - 0,7%.

Większość lasów naszego kraju rośnie na siedliskach borowych - 63,1%. W drzewostanach dominują gatunki iglaste (77,9%), wśród których największy udział ma sosna (69,4%). Nadal struktura gatunkowa drzewostanów w dużym stopniu nie jest zgodna z siedliskiem. Nadmierne jej uproszczenie wynika z preferowania w przeszłości i często jeszcze obecnie monokultur, głównie sosnowych.

Średni wiek drzewostanów w Lasach Państwowych wynosi 55 lat, a w lasach prywatnych 36 lat.

Zasoby drewna wynoszą 1 526 mln m³ (dwukrotnie więcej niż w 1956 r.). W Lasach Państwowych pozyskuje się go rocznie 18-19 mln m³.

Ogólny stan zdrowotny polskich lasów nie jest dobry. Udział uszkodzonych drzew iglastych i liściastych przekroczył 50%. Główne zagrożenia to pożary, skażenia powietrza, choroby i szkodniki.

Polskie lasy są silnie rozdrobnione i izolowane przestrzennie. Na Lasy

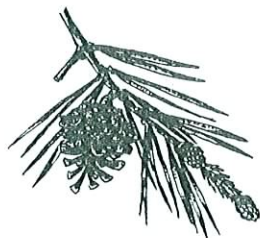
Państwowe składa się 28 tys. kompleksów, z których ponad 6 tys. nie przekracza 5 ha powierzchni. Przeciętna wielkość lasu prywatnego nie przekracza 1 ha.

Status lasów ochronnych ma 48% Lasów Państwowych. Chronią one wody, gleby, są ostoją zwierząt podlegających ochronie gatunkowej. Są to również lasy otaczające aglomeracje miejskie, sanatoria, uzdrowiska, lasy doświadczalne oraz masowego wypoczynku. W skład lasów ochronnych wchodzi także lasy uszkodzone przez przemysł a także ważne dla bezpieczeństwa kraju.

Lasy są podstawowym składnikiem krajowego systemu obszarów chronionych. Tereny leśne w parkach narodowych stanowią 62,8%, w rezerwach przyrody 65,9%, a w parkach krajobrazowych 55,1%. W Lasach Państwowych znajduje się 849 rezerwatów, ok. 1740 stref ochronnych wokół stanowisk rzadkich gatunków zwierząt oraz 3800 użytków ekologicznych.

W harmonogramie realizacji polityki leśnej państwa założono, że do 2020 r. ma się między innymi zakończyć przekształcanie leśnictwa surowcowego w wielofunkcyjne, nastąpi wzrost lesistości Polski do 30%, poprawa zdrowotności lasów, systemowa ochrona różnorodności biologicznej i przeciwdziałanie efektowi cieplarnianemu (?). Pożyjemy, zobaczymy.

Danuta Jermaczek



CO SŁYCHAĆ W REZERWATACH



Zima w pełni. Co prawda na rozlewiskach zakwitły wierzby, w okolicznych lasach - leszczyny, a labędzie krzykliwe tokując wdzieczą się do siebie, ale należy przynajmniej wierzyć, że Słońsk leży w strefie klimatu umiarkowanego. Na szczęście o zimie świadczy choćby sama obecność dużych stad labędzi krzykliwych, które z roku na rok zwiększają tu swoją liczebność. Wszystko wskazuje na to, że rezerwat Słońsk stał się największym zimowiskiem tego gatunku w Polsce. Teraz jest tych ptaków około 1000. Wiele z nich dzień spędza na okolicznych uprawach rzepaku, część przebywa na zalanych łąkach rezerwatu, tu jednak trudniej je obserwować. Niezapomniany jest widok wielkiego, zrywającego się do lotu krzykłego stada. To bardzo subiektywne, ale uważam "krzykliwe" za najbardziej reprezentacyjne spośród zimujących u nas ptaków.

Zima jest w Słońsku okresem najwyższych stanów wody. Tak jest i teraz. Po słynnej poniekąd betonce można swobodnie pływać łódką, bywają również prawdziwe sztormy. Przekonali się o tym ostatnio miejscowi klusownicy, wpadając w duże tarapaty podczas nocnych połowów, gdyż wiatr przewrócił im łódź i musieli głośno wzywać pomocy. Znaleźli się w dużym niebezpieczeństwie, to prawda, lecz może Duch Rezerwatu też ma swoje zdanie

na temat klusownictwa?

Wysoko zalany zbiornik jest obecnie ostoją kilkunastu gatunków ptaków wodnych: krzyżówki, cyraneczki, głowienki, czernicy, gagola. Są także przesympatyczne trawce bielaczki i nurogeśi. Wysoki poziom wody znacznie utrudnia obserwację ptaków z ładu, a tylko taka forma zwiedzania jest tu dopuszczalna. Jest jednak kilka miejsc, z których można zobaczyć sporo trawcy i labędzi, a nawet sporadycznie ohary. Tegoroczna zima jest na tyle ciepła, że również geśi spędzają ją w Słońsku, i to zarówno "zimnolubne" geśi północne - zbożowe i białoczelne, jak i gegawy. Łącznie jest w rezerwacie kilkanaście tysięcy geśi. Pojawiły się po dłuższej nieobecności spowodowanej silnymi grudniowymi mrozami.

Na wylewach polują wszechobecne bieliki (kilkanaście osobników). Panują tu jednak warunki niesprzyjające dla innych drapieżników (powietrznych i lądowych), jedynie na otaczających rezerwat polderach widać myszolowy zwyczajne i włochate, należące niekiedy do stosunkowo rzadkiej, bardzo jasnej odmiany. Dość często zauważyć można przemykającego szybko krogulca, czy piskliwie odzywającą się pustulkę.

Przedmiotem naszego zainteresowania (a przynajmniej mojego) są także ssaki. Zima jest idealną porą na kontrolę znanych i wyszukiwanie nowych stanowisk bobrów. Teraz więc staramy się oszacować liczebność i sprawdzić co się u nich zmieniło, które stanowiska zostały opuszczone, a gdzie powstały nowe.

Właśnie styczeń i luty są optymalnymi terminami również na szukanie zimowisk nietoperzy. Rezerwat leży wewnątrz Parku Krajobrazowego Ujście Warty - terenu w pewnym stopniu chronionego, staramy się więc poznać miejsca cenne dla zwierząt różnych grup, w tym nietoperzy. Co prawda

fortyfikacje, które przeszukujemy w pogoni za nietoperzami, niekoniecznie leżą na terenie parku, ale to przecież bez znaczenia.

W rezerwacie żyje przeszło 30 gatunków ssaków, jednak nie wszystkie dają się obserwować z jednakową łatwością. Borsuki i jenoty jeszcze odsypiają lato, aktywne są kuny, lisy i jedyny drapieźnik (poza wydrą) wciąż polujący na zbiorniku przy tak wysokim poziomie wody - norka amerykańska. Z braku stałego łądu, pozbawiona możliwości kopania nor, chroni się teraz w budkach legowych. Rozwieszając te sztuczne dziuple z przeznaczeniem dla krzyżówek, wyświadczamy więc przysługę także norkom, kunom, oharom, a nawet lisom i piżmakom. To tak gwoli uświadomienia sceptykom (a również ja do nich należę), że nasza ingerencja, czyli tzw. "aktywna ochrona" ma więc chyba także dobre strony.

Magda Bartoszewicz

Można pracować lub urzędować

W przesłanej nam (dziękujemy) informacji o stanie środowiska na terenie województwa zielonogórskiego w latach 1995 - 96 (Wyd. PIOS). Na stronie 158 Stanisław Kwiecień (Wojewódzki Konserwator Przyrody w Zielonej Górze) pisze: "W województwie zielonogórskim utworzone zostały 23 rezerваты przyrody o łącznej powierzchni 772,5 ha".

Z ciekawości sięgnęliśmy do analogicznych wydawnictw sprzed 2, 3 i 5 lat. Znaleźć tam można identycznie brzmiące sformułowania i identyczne liczby - 23 obiekty i 772,5 ha. Kto nie wierzy niech sprawdzi. Wynika z tego jasno, że aktualnie URZĘDUJĄCY Wojewódzki Konserwator

Przyrody w Zielonej Górze z jakichś, sobie tylko znanych powodów, nie lubi rezerwatów. Podczas jego trwającej już 6, a może nawet 7 lat kadencji, w województwie nie powstał żaden rezerwat przyrody. O ile nam wiadomo, nie poczyniono również żadnych kroków w tym kierunku - nie opracowano żadnej dokumentacji projektowej, choć według pobieżnego tylko rozpoznania, w Zielonogórskim leży co najmniej kilkanaście obiektów wymagających pilnego objęcia ochroną rezerwatową.

W tym samym czasie, od roku 1991, w woj. gorzowskim na stanowisku Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody PRACOWAŁ Jan Bieńkowski. W okresie tym powstało 12 nowych rezerwatów przyrody o łącznej powierzchni 760,42 ha. Dla szeregu dalszych opracowano potrzebne dokumentacje - czekają one na zatwierdzenie w Ministerstwie. W końcu roku 1997 w woj. gorzowskim istniało 37 obiektów. Ich łączna powierzchnia to 5576 ha - ponad 7 razy więcej niż w woj. zielonogórskim.

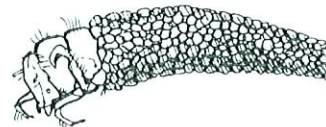
Przypuszczać należy, że obaj panowie konserwatorzy, otrzymywali z budżetu (czyli z naszych podatków) takie same wynagrodzenia. Komentarz pozostawiamy Czytelnikom.

Andrzej Jermaczek



BEZKRĘGOWCE NASZYCH WÓD

Cchuściki *Trichoptera*



Mimo panującej zimy, w wodzie można znaleźć larwy cchuścików, powszechnie znane, szczególnie przez wędkarzy, jako tzw. klódkki, które po przemieszczeniu się z płytkich stref przybrzeżnych w głąb zbiorników wodnych, prowadzą aktywne życie. W zbiornikach płytkich, zamarzających do dna, larwy pojawiają się dopiero wiosną, po wykluciu z jaj. Niektóre cchuściki natomiast przeżywają zimę jako poczwarki.

Cchuściki należą do owadów szeroko rozpowszechnionych, szacuje się, że w środkowej Europie występuje ich ok. 300 gatunków. Owady dorosłe swym wyglądem nieco przypominają ćmy. Ciało ich pokryte jest częściowo włoskami, skrzydła niekiedy luskami. Ubarwienie są szaro lub brązowo. Narządy gębowe o zredukowanych żuwaczkach przystosowane są do zlizywania soków roślinnych. Mogą też nie pobierać pokarmu.

Owady te znoszą jaja pojedynczo, w pakietach, bądź w postaci galaretowatej masy do wody, na kamienie lub rośliny, bądź też w pobliżu wody. Jaja rozwijają się w zależności od temperatury w ciągu 2 - 4 tygodni. Wyklute larwy, o wydłużonym, gąsienicowatym kształcie, żyją pod wodą, oddychają skrzelałkami lub całą powierzchnią ciała. Chronią delikatne ciało,

większość gatunków buduje domki w postaci rurek, najczęściej z ziaren piasku, żwiru, kawałków liści, patyczków, drobnych muszelek i innych materiałów. Domek każdego gatunku ma specyficzny kształt i materiał budulcowy. Do budowy służy wydzielina przędna, z której utworzona zostaje sieć z wbudowanymi elementami tworzącymi domek.

Rosnące larwy porzucają stare domki i budują nowe. Mogą być one nieprzenośne, przyczepione do podłoża i tak obszerne, że larwa może obrócić się w ich wnętrzu, albo przenośne, przylegające do ciała, larwa przemieszcza się przytrzymując go wyrostkiem grzbietowym na pierwszym segmencie oraz haczykowatymi przydatkami na końcowym segmencie odwłoka. Natomiast niektóre cchuściki, to gatunki "bezdomekowe". Ich larwy odżywiają się organizmami zwierzęcymi, w przeciwieństwie od poprzednich, które żywią się przeważnie pokarmem roślinnym lub obumarłymi szczątkami organicznymi. Larwy cchuścików bytujących w strumieniach, budują sieci łowne, żywiąc się wpadającymi w nie organizmami wodnymi. U niektórych gatunków stwierdzono także kanibalizm.

Przed przepoczwarceniem wszystkie gatunki cchuścików budują sobie schronienia, z których po kilkunastu dniach bezruchu wychodzą dorosłe owady, opuszczające wodne środowisko. Wyjątkiem są między innymi poczwarki bagienic, które aktywnie pływają.

Dorosłe osobniki pojawiają się najczęściej w miesiącach od kwietnia do listopada. W zależności od gatunku okres trwania lotów jest różny. Niektóre gatunki pojawiają się nagle, masowo w pobliżu wody.

Znaczenie chruścików w środowisku wodnym jest duże. Ze względu na liczne zasiedlenie wód śródlądowych wszystkich typów, stanowią bardzo dużą część biomasy organizmów wodnych, odgrywając znaczną rolę w procesach obiegu i przetwarzania materii organicznej. Są bogatym źródłem pokarmu dla ryb takich gatunków, jak: leszcze, płocie, krapie, certy, okonie oraz innych zwierząt. Larwy niektórych gatunków chruścików, żyjące tylko w czystej wodzie, są doskonałymi wskaźnikami jej jakości.

Marian Bachorski

W NAJBLIŻSZYM CZASIE

7-8 lutego 1998 - XVI Zjazd Przyrodników Ziemi Lubuskiej (Łagów).

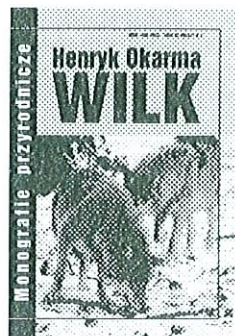
28 lutego 1998 - XVI Lubuski Konkurs Przyrodniczy dla uczniów Szkół Podstawowych (Świebodzin).

13-15 marca 1998 - II spotkanie polskich i niemieckich ornitologów i przyjaciół ptaków (Łagów).

18-19 kwietnia 1998 - sesja naukowa na temat planów ochrony parków narodowych, parków krajobrazowych, rezerwatów i innych obszarów chronionych (Łagów).

25 kwietnia 1998 - wspólny konkurs przyrodniczy Klubu i PTOP "Salamandra" dla uczniów szkół podstawowych - finał finałów!

POLECAMY WYDAWNICTWA



- Ukazał się drugi zeszyt z wydawanej przez nas serii Monografie przyrodnicze - "Wilk" autorstwa Henryka Okarmy. W oparciu o fakty i w sposób bezstronny autor prezentuje wszystko, co aktualnie wiemy o biologii i ekologii gatunku, jego występowaniu w Polsce i Europie oraz wzajemnym stosunku wilka i człowieka. Książka do nabycia za zaliczeniem pocztowym (cena 6 zł + koszty zaliczenia), podobnie jak wcześniej wydany "Kormoran" Jerzego Przybysza. Taniej w prenumeracie - za cały rocznik (4 zeszyty - w najbliższym czasie "Zółw błotny" i "Bielik"), 24 zł - wysyłka na nasz koszt!
- Ukazał się także kolejny zeszyt "Przeglądu Przyrodniczego" (3/97), zawierający materiały z sesji "Badania naukowe w parkach krajobrazowych". Cena zeszytu 4 zł, cena prenumeraty Przeglądu na rok 1997 - 16 zł, 1998 - 20 zł.
- Polecamy nowe, znacznie zmienione i uzupełnione wydanie "Poradnika lokalnej ochrony przyrody" - cena 12 zł.
- Zainteresowani przyrodą, a nie zrzeczeni w LKP mogą nabyć "Boćka" drogą prenumeraty - 10 zł w roku 1998 (4 numery).
- Pełną ofertę wydawnictw wysyłamy na życzenie.

NASZE AKCJE

Lubuska Kartoteka Przyrodnicza 1997

Adres	Lubuska	LUBUSKA KARTOTEKA PRZYRODNICZA
Imię i nazwisko		Imię i nazwisko
Adres (ulica)		Adres (ulica)
Stawki		Stawki
Przebieg choroby		

Lubuski Klub Przyrodników gromadzi dane dotyczące występowania, rozmieszczenia oraz liczebności roślin i zwierząt, szczególnie gatunków rzadkich i zagrożonych, a także pospolitych, ale występujących w warunkach i liczebności lub terminach odbiegających od normy. Każda informacja przekazana do kartoteki poszerza naszą wspólną wiedzę o florze i faunie Ziemi Lubuskiej. Wszelkie dane zbierane są na specjalnych kartach. Każdy, kto chciałby wziąć udział w zbieraniu danych w ramach LKP otrzyma instrukcję wypełniania kart, karty LKP oraz dokładną mapę wybranego przez siebie terenu. Prowadzimy także przeszkolenia lub konsultacje w biurze Klubu.

W roku 1997 do Lubuskiej Kartoteki Przyrodniczej dostarczono ponad 500 kart. Z kartoteką współpracowały następujące osoby: E. Ceglarek, P. Czechowski, T. Czwałga, W. Czuchwicki, P.T. Dolata, D. Jermaczek, M. Jermaczek, A. Jermaczek, P. Kaźmierczak, M. Mleczak, W. Rudawski, R. Stańko, T. Statuch, T. Śliwa, A. Traczyk i L. Wojciechowski. Wszystkim osobom serdecznie dziękujemy i zapraszamy do dalszej współpracy.

Mariusz Mleczak

Ostoje przyrody

Podczas ostatniego zebrania Zarządu Klubu (19.12.1997) dokonano wyboru 18 obiektów, które zostały włączone do projektu pod nazwą "Ostoje przyrody - ochrona bioróżnorodności na szczeblu lokalnym". Wybór nie był prosty. Wśród wielu wniosków nadesłanych przez nadleśnictwa, urzędy gmin, Zarząd Parków Krajobrazowych w Zielonej Górze, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Wojnowie, a także osoby prywatne, największą liczbę stanowiły obszary podmokłe - głównie torfowiska w dolinach rzecznych. Nie w tym dziwnego, bowiem to właśnie na tych terenach od wielu lat znajdujemy najwięcej osobliwości przyrodniczych. Oprócz torfowisk niskich i terenów zalewowych w dolinach rzecznych, zgłoszono do projektu 2 torfowiska wysokie, fragment lasu, dwa obszary muraw kserotermicznych, stawy oraz zadrzewienia śródpolne.

Obiekty wybrane do objęcia projektem to:

- Jezioro Księżno w gm. Świebodzin,
- Dolina Kamionki w Pszczewskim Parku Krajobrazowym,
- projektowany rezerwat "Dolina Ilanki" koło Torzymia,
- torfowisko w zakolu rzeki Pliszki na wysokości Drzewiec,
- Jezioro Ratno w dolinie Pliszki,
- torfowisko wysokie koło Zatomia w sąsiedztwie Drawieńskiego Parku Narodowego,
- murawy kserotermiczne w gminie Trzebiechów
- murawy kserotermiczne koło Owezar w gm. Górzycza,
- łąki w dolinie Leniwej Obry w gm. Szczaniec,

Boćbek

- stawy pokopalniane w Brzeziu Pomorskim,
- łąki zalewowe na południe od Słubic,
- zatoka jeziora Jelito wraz z torfowiskiem w Gryżyńskim Parku Krajobrazowym,
- fragment jeziora Wojnowskiego w gm. Kargowa,
- kompleks torfowisk koło Gudzisz w gm. Boleszkowice,
- kompleks jezior i torfowisk koło Ziemka w gm. Międzyrzecz,
- łąki nad Jeziorem Wielkim koło Trzciela,
- projektowany rezerwat leśny (wąwozy porośnięte buczynami) w gm. Sulechów
- zadrzewienia śródpolne w gm. Sulechów.

Poziom i zakres posiadanych przez nas materiałów dokumentacyjnych o poszczególnych obiektach jest różny. O części z nich wiemy bardzo dużo, o niektórych posiadamy informacje podane jedynie przez wnioskodawców, skonfrontowane podczas zimowego rekonesansu terenowego. Aby osiągnąć jeden z głównych celów naszej akcji, zabezpieczenie i czynną ochronę walorów przyrodniczych, musimy włożyć w nią wiele pracy i wysiłku. Każda pomoc będzie przydatna (w każdej postaci!), a zachętą do włączenia się w prace niech będą nieprzeciętne walory naszych ostoi. Jedną z nich (prezentacja czterech innych obiektów - w poprzednich numerach Boćka) - jezioro Ratno - prezentujemy poniżej.

Jeziro Ratno (pow. około 32 ha) jest jednym z kilku obiektów proponowanych do objęcia ochroną prawną w dolinie Pliszki. Jego wyjątkowe walory jak dotąd nie znalazły uznania w oczach władz naszego województwa odpowiedzialnych za ochronę przyrody. Na szczęście żyjemy w czasach, w których "świadomość" ekologiczna społeczności lokalnych bywa czasem większa, niż ta na szczeblach wyższych.

Obiekt proponowany do ochrony przez Nadleśnictwo Torzym, to nie tylko leżące w centrum czyste i malownicze jezioro, ale również otaczające je olsy i torfowiska. Roślinność torfowiska nad jeziorem charakteryzuje się interesującym składem gatunkowym. Występują tu między innymi: storczyk szerokolistny, kukawka, rosiczka okrągłolistna, bagno zwyczajne, welnianka wąskolistna i bobrek trójlistkowy. Brzeg jeziora od strony południowej, w niektórych miejscach, porasta widłak jałowcowaty. Równie interesująco przedstawia się ten obiekt pod względem faunistycznym. Wśród lęgowych ptaków wymienić można gągoła, czernicę, głowienkę, lyskę, krzyżówkę, labędzia i samotnika. Jezioro często odwiedzane jest przez drapieżniki gniazdujące w jego sąsiedztwie - m.in. przez bielika i kanię rudą. W pobliżu jeziora (wiadukt kolejowy) każdego roku zakłada gniazdo pliszka górska.

Interesująca flora i fauna, to jeden z wielu wartościowych elementów Ratna. Wśród nich można jeszcze wymienić sam proces zarastania jeziora roślinnością podwodną i szuwarową (dominuje osoka i grązel żółty) oraz naturalną deltę tworzoną przez Pliszkę. Warto w tym miejscu dodać, że maksymalna głębokość jeziora nie przekracza 1,4 m. Jednak ze wszystkich walorów przyrodniczych na pierwsze miejsce wysuwa się niezwykle kompleks źródlisk, zlokalizowany w południowej części jeziora. Jest to jeden z największych (może największy) tego typu kompleksów źródliskowych na Ziemi Lubuskiej i Pomorza! Będąc w okolicach jeziora trzeba go bezwzględnie zobaczyć, do czego gorąco zachęcam i życzę wielu niezapomnianych wrażeń.

Robert Stańko

Ptak Ziemi Lubuskiej

Blotniak zbożowy

Jest jednym z rzadszych ptaków lęgowych Polski. Samiec z daleka nieco przypomina mewę, z góry jest popielaty, pod spodem prawie biały, z ciemnymi zakończeniami skrzydeł (ciemne pasy na skrzydłach charakterystyczne są dla bardzo podobnego gatunku blotniaka łąkowego).

Samica jest brązowa z białą plamą u nasady ogona.

W Polsce lęgnie się 50-70 par, najliczniej na Bagnach Biebrzańskich (do kilkunastu par). Gniazda zakładają narozległych polach lub łąkach w pobliżu rzek lub stawów. Gniazdo wyslane jest słomą, trawą lub wrzosem.

Na Ziemi Lubuskiej w okresie lęgowym zanotowano tylko kilka pojedynczych obserwacji z okolic Chociszewa, Brójec, Lemierzyc, Osna Lubuskiego, Trzciela, Rudgierzowic i Kopanicy.

Liczej blotniaki zbożowe można natomiast obserwować w czasie przelotów, które jesienią zaczynają się w końcu września, a wiosną trwają często do końca maja, oraz zimą. Szczyt zimowej liczebności przypada przeważnie na grudzień. Wiosną pierwsze wyraźne migracje obserwuje się w końcu lutego. W okresie przelotów i zimą ptaki najczęściej można obserwować na polach i w dolinach rzek obfitujących w łąki i trzcinowiska.

Jeżeli komuś uda się zaobserwować przelatujące blotniaki zbożowe, to wszelkie informacje prosimy przesłać na adres Klubu, najlepiej na kartach Lubuskiej Kartoteki Przyrodniczej.

Mariusz Młeczak

Liczenie gawrony

Istnieją przypuszczenia, że w ostatnich latach liczba kolonii oraz gniazd gawrona na terenie Ziemi Lubuskiej zmalała. W związku z przygotowywanym obecnie nowym wydaniem "Ptaków Ziemi Lubuskiej" zachęcamy do zwrócenia uwagi na ten gatunek. W latach 80. kolonie gawrona istniały w Gorzowie (10), Świebodzinie (4), Międzyrzeczu (4), Skwierzynie (6), Słubicach (2), Zbąszyniu (2) i Zbąszynku (2). Gdyby ktoś chciał zająć się obserwacjami tego gatunku, to liczenie gniazd najlepiej przeprowadzić w kwietniu. Oprócz policzenia gniazd zajętych (świeży materiał lub obecność ptaków), należy oznaczyć gatunek drzew, na których znajdują się gniazda, określić orientacyjną wysokość umiejscowienia gniazda, a także policzyć po ile gniazd jest na każdym z drzew. Interesujące są także wszelkie dane na temat losu kolonii i sukcesu lęgów. Dane prosimy przysyłać, najlepiej na kartach Lubuskiej Kartoteki Przyrodniczej, na adres Klubu.

Leszek Jerzak



Zimowe liczenie ptaków wodnych i drapieżnych w styczniu 1997 - wyniki

W roku 1997 liczenie ptaków wodnych i drapieżnych na Ziemi Lubuskiej odbyło się w dniach 11-19 stycznia. Ogółem skontrolowano 361 km biegu rzek oraz Kostrzyński Zbiornik Retencyjny o powierzchni 5000 ha. Długości skontrolowanych rzek były następujące: Odra 100 km, Odra 85 km, Warta 80 km, Obrzyca 30,6 km, Paklica 25,4 km, Leniwa Odra 25 km, Ołobok 15 km.

W liczeniach wzięły udział 24 osoby: L. Adamczyk, M. Bachorski, M. Bartoszewicz, M. Bocheński, P. Czechowski, T. Czwiałga, R. Dębina, M. Erdmański, H. Garczyńska, A. Jermaczek, D. Jermaczek, M. Jermaczek, P. Jermaczek, L. Jerzak, P. Kulak, M. Mleczak, M. Musiał, M. Pietrzak, W. Rudawski, W. Rymanowski, B. Sklepowicz, P. Tryjanowski, A. Wąsicki, M. Ziółkowski.

Ogółem naliczono 3.967 ptaków, w tym 92 ptaki drapieżne. Gatunkiem

bezwzględnie najliczniejszym była krzyżówka (2.967 osobników), a spośród pozostałych: łabędź niemy (238 os.), gągoł (216), nurogęś (210). Wśród ptaków drapieżnych najliczniejsze były: myszółw zwyczajny (60) i bielik (19). Z ciekawszych obserwacji wymienić należy łabędzia czarnodziobego - 6 ptaków na Warcie, pluszcza - 2 na Paklicy i drzemlika - 1 osobnik w dolinie Odry. Ptaki te obserwowane były na Ziemi Lubuskiej w ostatnich trzydziestu latach: łabędź czarnodzioby ok. 40 razy, pluszcz 3 razy, drzemlik ok. 15 razy.

Ogólnie niska liczba ptaków (3.965 os.) spowodowana była wyjątkowo niskimi temperaturami, co było przyczyną zamarznięcia większości cieków wodnych. Ptaki przebywały tylko na niewielkich powierzchniach pozbawionych lodu. Dla porównania w ubiegłych latach naliczono odpowiednio: w 1993 r.-13.647, w 1994 - 56.164, w 1995 - 29.766, w 1996 - 6.996 ptaków.

Mariusz Mleczak



Lp.	Gatunek / km rzek	Odra 100km	Odra 85km	Warta 80km	Obrzyca 30km	L. Odra 25km	Paklica 25,4km	Ołobok 15km	KZR 5000ha	Razem
1.	perkozek					7				7
2.	czapla siwa	2		6		5		2	1	16
3.	gęś zbożowa			59						59
4.	łabędź niemy	65	1	25	68	27	50	2		238
5.	łabędź krzyk.		24		2		4			30
6.	łabędź czardz.			6						6
7.	krzyżówka	836	782	490	111	607	139	2		2967
8.	cyraneczka		2	1						3
9.	czernica		10	40						50
10.	gągoł	5	63	136	6			6		216
11.	nurogęś	4	26	154	13	13				210
12.	bielaczek		7	11						18
13.	szlachar			1						1
14.	łyśka	30		1	6	1				38
15.	kokoszka	2								2
16.	śmieszka	2								2
17.	bielik		8	5	4			2		19
18.	jastrząb		4	3						7
19.	myszółw zw.	13	18	21	1	1	1		5	60
20.	myszółw wł.		4	1	5			2		12
21.	łotniak zb.		3							3
22.	drzemlik		1							1
23.	pluszcz						2			2
	RAZEM	959	953	960	216	661	196	12	10	3967

Wyniki zimowego liczenia ptaków wodnych i drapieżnych - styczeń 1998

O zbieraniu wypluwek sów

Koledzy: Marian Bachorski i Tadeusz Czwałga, przesłali mi zbiór 35 wypluwek puszczyka ze wsi Mozów. Wypluwki zebrane były 24 czerwca 1997 r. w stodole, gdzie obserwowano wcześniej niepokojącego się, prawdopodobnie dorosłego puszczyka.

Analizowane zrzutki pochodziły prawdopodobnie z okresu, kiedy dostępność pokarmu była ograniczona (np. z jesieni lub wczesnej wiosny). Świadczy o tym wiek wypluwek, tzn. ich wygląd zewnętrzny oraz skład ich zawartości. W sześciu przypadkach wypluwki zawierały dżdżownice, a w dwóch składały się tylko z chitynowych pancerków rohatyńca i żuka leśnego. Puszczyk rzadko poluje na takie ofiary, chyba że zmusza go do tego głód, albo małe doświadczenie w polowaniu.

W wypluwkach znalazłem 64 osobniki kręgowców, wśród których dominowały ptaki wróblowate. Stanowiły one 52% składu pokarmu puszczyka. Dominował wróbel domowy, ale znalazły się również gil i zięba. Z ssaków puszczyk odławiał najczęściej myszy domowej i myszy polnej. Z większych ofiar znalazłem dwa krety i dwa karczowniki.

Skład pokarmu puszczyka był typowy dla sów, które zamieszkują tereny zabudowane. Pokarm ich charakteryzuje się dużym udziałem ptaków i wysoką liczebnością myszy domowej. Im bliżej centrum zabudowy, tym wyższy udział ptaków w pokarmie sów, a mniejszy myszy domowej. Pokarm puszczyka z Mozowa wyróżnia się sporym udziałem dżdżownic i chrząszczy, a analiza jego wypluwek dostarczyła cennych informacji o występowaniu rzadkiego karczownika i myszy zaroślowej. Zbierajcie wypluwki!

Robert Kościów

Obóz "Bogdanka 97"

Od 2 do 9 sierpnia 1997 r. w Stacji Terenowej Klubu - w Bogdance (Drawieński Park Narodowy) odbył się tradycyjny już obóz przyrodniczy dla młodzieży. Jak co roku, niewielka grupka mniej lub bardziej zaawansowanych młodych przyrodników, okupując przez tydzień pomieszczenia Stacji, poznawała otaczający nas świat i zgłębiała jego tajniki.

Organizacja pracy nie nastęcała zbyt wielu problemów, już w pierwszym dniu obozu, podczas tzw. "zapoznawczego" ogniska zostały ustalone dyżury "siatkowych" oraz "kuchennych". Oficjalna cisza nocna obowiązywała od 22, za to na śniadanie trzeba było "spruć się" już przed ósmą. Nie dotyczyło to "siatkowych", którzy wstawali o piątej, oraz "kuchennych", którzy musieli jeszcze przyrządzić śniadanie. Siatki na ptaki zostały sprawnie rozstawione i podczas całego obozu mieliśmy zapewnioną świeżą dostawę skrzydlatych klientów do obrączkowania. "Weterani" z poprzednich obozów oprowadzili nas po wystawie "Przyroda Drawieńskiego Parku Narodowego". Nie zabrakło też wycieczek - choć nie cieszyły się one zbyt dużą popularnością (może poza wypadami nad jezioro). Odwiedziliśmy Drawno, Moczyle rezerwat Tragankowe Urwisko, torfowisko niedaleko Jażwin, Jezioro Ostrowieckie. Podczas jednej z wypraw mieliśmy też szczęście trafić do niezwykle suto zaopatrzonego sklepu w Sitnicy (po upalnym dniu lody po 2 złote niezwykle nam smakowały).

Oczywiście nie zabrakło też wolnego czasu, kiedy to opalaliśmy się, pływaliśmy w zimnej Korytnicy lub w jeziorze, graliśmy w serca lub w szachy, myśleliśmy planckę Forda,

wpadaliśmy do wody, graliśmy w zielone kółko lub w piłkę, włóczyliśmy się po krzakach, ploszyliśmy parkową faunę, siedzieliśmy przy ognisku, czytaliśmy dowcipy o blondynkach, fotografowaliśmy wschody słońca, obchodziliśmy urodziny, rzucaliśmy się poduszkami, pilnowaliśmy dzieci, spadaliśmy z łóżka itp. Po zapadnięciu zmroku można było obejrzeć sobie przez lunetę Jowisza wraz z jego czterema widocznymi księżycami lub po prostu popatrzeć w gwiazdy.

Z całą pewnością obóz nie byłby obozem bez tzw. "opiekunów", którzy pilnowali porządku oraz zapoznawali nas z bogactwem parkowej przyrody. Całości dopełniali opiekunowie Stacji wraz z liczną rodziną.

Czas upłynął bardzo szybko. 9 sierpnia rozjechaliśmy się do domów. Wszyscy obiecaliśmy sobie powrócić tu za rok.

Marta Jermaczek



Obrączkowanie ptaków w Bogdance

Już od kilku lat w otoczeniu Stacji w Bogdance chwytamy i obrączkujemy ptaki. Obszerne sprawozdanie z obrączkowania w latach 1993 - 96 autorstwa Pawła Dolaty ukazało się w "Przeglądzie Przyrodniczym" (1-2/97). W roku 1997 chwytałyśmy ptaki w

początkach maja i podczas sierpniowego obozu. Łącznie udało się zaobrączkować 105 ptaków z 25 gatunków. Najliczniej chwytały się pokrzewki czarnobliste (24) i rudziki (14). Atrakcją były między innymi pięknie ubarwione gile i pliszka górską. Chwytały się też ptaki zaobrączkowane w latach poprzednich. Wśród nich znalazła się sikora uboga zaobrączkowana jako jeden z pierwszych w Bogdance ptaków - 20 sierpnia 1994, powtórnie złapana 5 sierpnia 1995, a po raz trzeci po trzech latach - 6 sierpnia 1997. Z zadziwiającą regularnością łapały się zięby - jedna, złapana 1 maja 1997 - zaobrączkowana została równo rok wcześniej, 1 maja 1996, druga, złapana 2 maja 1997, zaobrączkowana 2 maja 1996.

W tym roku planujemy kontynuację i intensyfikację akcji. Zapraszamy obrączkarzy i osoby chcące pomóc w akcji. Oprócz obrączkowania ptaków w sezonie wiosenno - letnim na całym obszarze Drawieńskiego Parku Narodowego prowadzimy także prace inwentaryzacyjne, których efektem ma być atlas ptaków lęgowych Parku. Obserwacje (kruk, sowy) i regularne wyjazdy zaczynamy już w lutym - wszystkich zainteresowanych udziałem prosimy o kontakt listowny lub telefoniczny.

Andrzej Jermaczek

**Konto Klubu:
WBK SA o/Świebodziń
numer: 10901593-749-128**

PRZYRODA NA SZALI



Po odwołaniu się Okręgowej Dyrekcji Dróg Publicznych w Zielonej Górze do negatywnej decyzji Burmistrza Sulechowa, w sprawie wniosku o wycięcie 20 lip ("Bociek" 3/97) i ponownym rozpatrzeniu sprawy przez odpowiednią komisję, wydano kolejną decyzję, tym razem zezwalającą na wycinkę lip.

Tadeusz Czwałga



Od 1 stycznia 1998 r. zmieniły się niektóre przepisy dotyczące uzyskiwania zezwoleń na wycinkę drzew z zadrzewień. Z ważniejszych "nowości" należy odnotować przepis, który pozwala na wycinkę drzew bez zezwolenia. Ich wiek nie może przekraczać 30 lat, muszą rosnać na terenie nieruchomości stanowiących własność lub będących w użytkowaniu osób fizycznych. Istnieje również zapis mówiący, że przepisów ustawy dotyczących usuwania drzew i krzewów, pobierania opłat i wymierzania kar, nie stosuje się do drzew i krzewów usuwanych z wałów przeciwpowodziowych i międzywali, jeżeli obowiązek ich usunięcia wynika z odrębnych przepisów. Jak z tego widać, przepisy regulujące wycinkę drzew z zadrzewień uległy liberalizacji. Te i inne zmiany opublikowano w Dz. U. Nr 133 z 29 października 1997 r.

Tadeusz Czwałga



W Gazecie Lubuskiej z 13 sierpnia 1997 r., z pewnym zdziwieniem przeczytałem artykuł pt. "Gińcie komary!", którego autor Radosław Pilonis, pisze o zmaganiach mieszkańców gmin objętych powodzią z plagą komarów.

Powodem mego zdziwienia były słowa Prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Pani Janiny Kwapisiewicz, która zapewniła, że: "jeśli będzie potrzeba, również wspomozemy akcję [zwalczania komarów - przyp. aut.]. Przeznaczmy na to około 30 tys. zł". Być może nawet należało zwalczać komary, ale dla mnie medal ma dwie strony, bo mimo, że komary są owadami uciążliwymi dla człowieka, to nie można zapominać, że w przyrodzie stanowią jedną z ogniw łańcucha pokarmowego. Dlatego dziwi mnie to, że do przekazywania środków na zwalczanie komarów zabiera się Fundusz, który (jakby nie było) w nazwie ma między innymi "... Ochrony Środowiska...". A może Fundusz zmieni nazwę na Dezynsekcji i Deratyzacji?

Tadeusz Czwałga



W województwie gorzowskim utworzono dotychczas cztery parki krajobrazowe - "Łagowski", "Pszczewski", "Barlinecko-Gorzowski" i "Ujście Warty". Ich łączna powierzchnia (wraz z otulinami) wynosi 132.303 ha, co stanowi 15,6% powierzchni województwa i stawia gorzowskie w ścisłej czołówce regionów o najlepiej zorganizowanej ochronie krajobrazu. Jeśli dodać do tego Drawieński Park Narodowy, 37 rezerwatów przyrody z dwoma obiektami o randze międzynarodowej (Nietoperek i Słońsk), 5 rozległych zespołów przyrodniczo-krajobrazowych i kilkaset użytków ekologicznych, to jest już czego pogratulować.

Andrzej Jermaczek

Klub na cenzurowanym ?

W dodatku publikacji wydanej w 1997 r. przez Państwową Inspekcję Ochrony Środowiska w Zielonej Górze, pt. "Informacja o stanie środowiska na terenie województwa zielonogórskiego w latach 1995-1996", zamieszczono wykaz 25 instytucji związanych z ochroną środowiska na terenie naszego województwa. Wśród nich nie wymienia się niestety Lubuskiego Klubu Przyrodników, mimo, że na taką wzmiankę zasłużyły sobie np. Liga Ochrony Przyrody czy Polski Klub Ekologiczny.

Tadeusz Czwałga

Dziękujemy !



Pawłowi Pawlacykowi za samochód.



Stanisławowi Marcinkiewiczowi za akwaria.



Mariuszowi Musiałowi za opiekę nad owadami.



Piotrowi Kulakowi za rysunki.



Wszystkim autorom "Boćka" za teksty.



Mariuszowi Torchale, za to że nie zasnął przy komputerze.



Wszystkim PRZYJACIOŁOM za życzliwość.

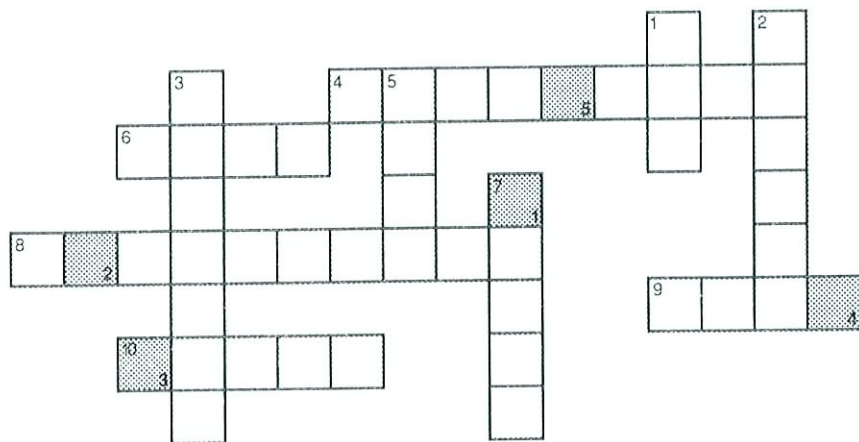
WYDAWNICTWO LUBUSKIEGO KLUBU PRZYRODNIKÓW OFERUJE



Andrzej Jermaczek (red.) - PTAKI ZIEMI LUBUSKIEJ

Monografia będąca podsumowaniem aktualnej wiedzy o ptakach regionu. Omówienie statusu, charakteru występowania, biotopu, liczebności i rozmieszczenia, a także elementów biologii i problemów ochrony 272 gatunków ptaków stwierdzonych dotychczas na Ziemi Lubuskiej. Prawie 300 stron tekstu, 38 map rozmieszczenia i wykresów dynamiki gatunków. W tekście 30 tabel prezentujących zagęszczenia różnych ptaków w poszczególnych środowiskach, barwne fotografie środowisk i ptaków. Cena 9 zł (+ koszty zaliczenia).

KRZYŻÓWKA



HASŁO:



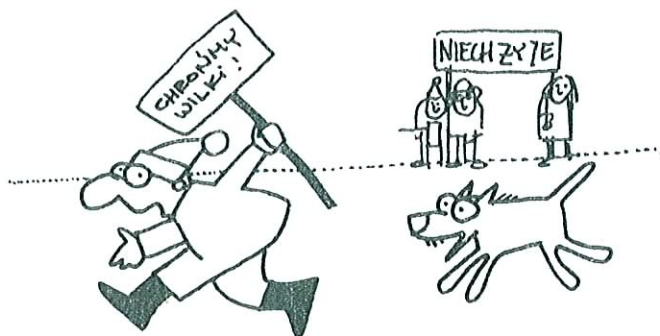
PIONOWO:

- 1) pora aktywności wilków
- 2) stado wilków
- 3) wilk pełniący funkcję opiekuna
- 5) para stojąca na czele grupy wilków
- 7) charakterystyczny głos wilka

POZIOMO:

- 4) łacińska nazwa rzędu ssaków drapieżnych
- 6) "przyjaciel człowieka", należy do tego samego rodzaju, co wilk
- 8) żyje tam trzon populacji polskich wilków
- 9) jest nim wilk, łos, mysz, człowiek...
- 10) *Canis*...

Nagrodę za prawidłowe podanie hasła krzyżówki z poprzedniego "Boćka" (METAMORFOZA) otrzymuje Michał Przybycin ze Starego Miasta. Gratulujemy!



W roku 1997 działalność naszą wsparli

Fundacja EkoFundusz
Stanisław Marcinkiewicz, Jordanowo
Nadleśnictwo Bardo
Nadleśnictwo Bolewice
Nadleśnictwo Brzózka
Nadleśnictwo Bytnica
Nadleśnictwo Cybinka
Nadleśnictwo Dębno
Nadleśnictwo Drawno
Nadleśnictwo Gubin
Nadleśnictwo Henryków
Nadleśnictwo Lubsko
Nadleśnictwo Międzyrzecz
Nadleśnictwo Rokita
Nadleśnictwo Ruszów
Nadleśnictwo Rzepin
Nadleśnictwo Skwierzyna
Nadleśnictwo Strzelce Kraj.
Nadleśnictwo Sulęcín
Nadleśnictwo Świebodzin
Nadleśnictwo Trzebież
Nadleśnictwo Zielona Góra
Paweł Pawlaczyk, Drawno
Program Małych Dotacji Globalnego
Funduszu Ochrony Środowiska
Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych
w Szczecinie
Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych
we Wrocławiu
Jan Stanisławczyk, Zielona Góra
Światowy Fundusz Ochrony Środowiska
(WWF)
Rolf Uhlig, Berlin
Urząd Miejski w Świebodzinie
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Poznaniu

Dziękujemy!



Dziękujemy wszystkim
członkom Klubu, którzy w
terminie opłacili składki.

Wydawnictwo Lubuskiego Klubu

Przyrodników, ul. 1 Maja 22, 66-200
Świebodzin, tel./fax (06838) 282 36,

Redakcja: Hanna Garczyńska, Andrzej
Jermaczek

Fotografie: Andrzej Bereszyński (1 str. okł.),
Andrzej Jermaczek (1, 2 i 4 str. okł.),
Włodzimierz Rudawski (4 str. okł.)

Autorzy tekstów: Marian Bachorski,
Magdalena Bartoszewicz, Andrzej
Bereszyński, Tadeusz Czwalga, Andrzej
Jermaczek, Danuta Jermaczek, Marta
Jermaczek, Leszek Jerzak, Robert
Kościów, Mariusz Mleczak, Robert
Stańko

Rysunki: Piotr Kulak

Krzyżówka: Hanna Garczyńska

Druk: PT-DRUK Świebodzin

Skład: Mariusz Torchała



KONKURS FOTOGRAFICZNY

Śmieszka. Fot. Włodzimierz Rudawski



Już wkrótce Stacja Terenowa Klubu w Owczarach - str. 3-4